

Jak wygląda tata Szima

Jest drobnej postury i nosi okulary. W młodości miał bujną czuprynę, ale kiedy był na wojnie, musiał ciągle nosić czapkę albo hełm i włosy mu się przeredziły. Dlatego ma na czubku głowy goły placek, który jego dzieci nazywają łysinką.

Co robi?

Rano wstaje niechętnie, a kiedy już wstanie, błyskawicznie się goli. Ponieważ nie goli się maszynką elektryczną, tylko brzytwą, którą odziedziczył po ojcu, zawsze się zacina. Potem tamuje krew skrawkiem papieru toaletowego i woła „uuu”, „ooo” albo „eee”. Gdy zatamuje krew, biegnie na autobus numer 135 i jedzie do pracy.

W pracy tata Szima rysuje. Bardzo ładnie. Według jego rysunków budują domy i jeszcze ani jeden nie runął.

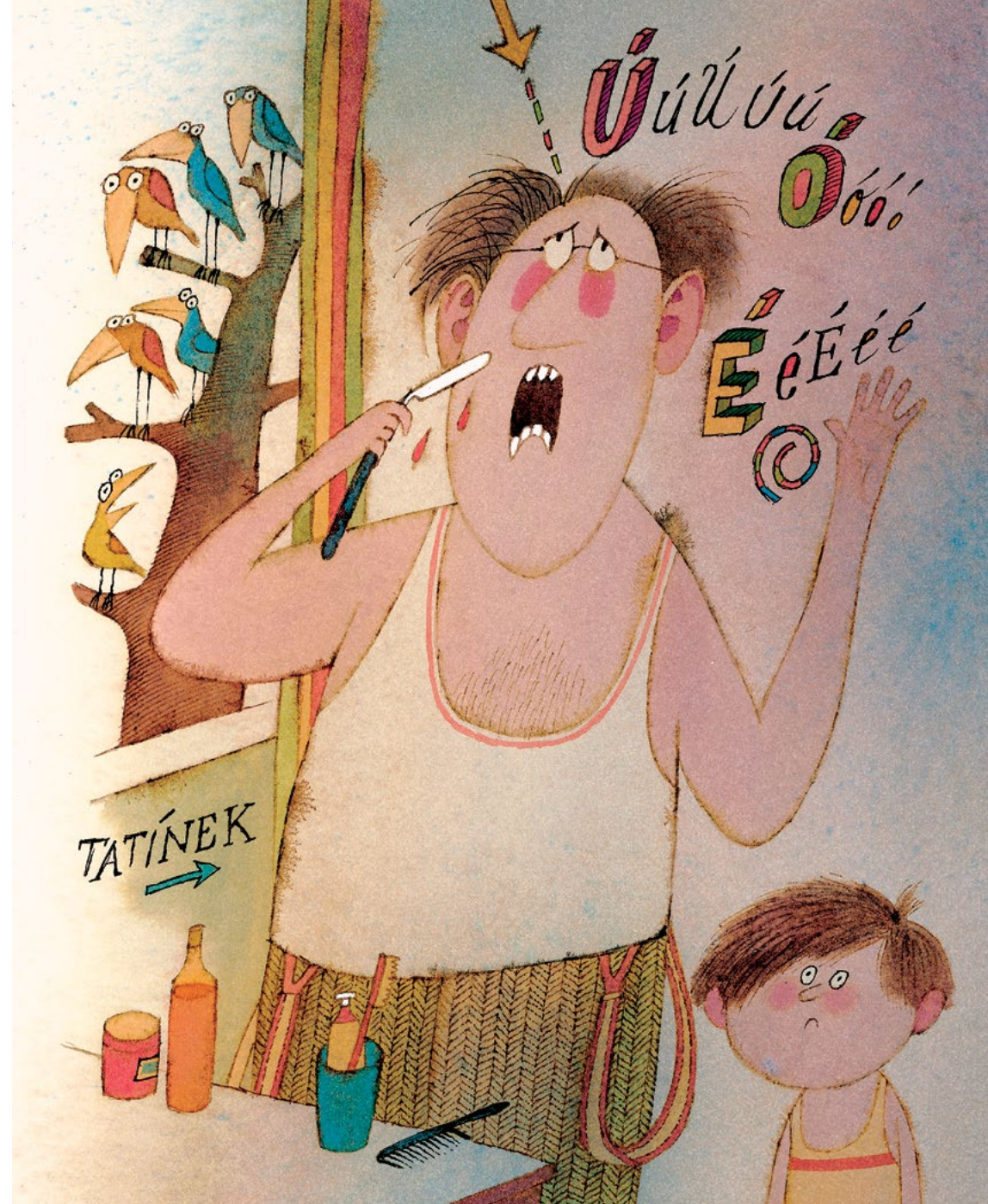


Wieczorem, przy kolacji, upomina dzieci, żeby nie grzebały w talerzach, tylko jadły grzecznie i ze smakiem, tak jak on. Wypytuje także syna Petrzika, jak było w przedszkolu, a córkę Petruszkę — jak było w szkole. Kiedy usłyszy coś miłego, mówi: „No, to mi się podoba”. Kiedy usłyszy coś nieprzyjemnego, mówi: „No nie, to mi się nie podoba”. W końcu zaczyna ziewać i oznajmia: „Pamiętajcie dzieci, dobrze wychowany człowiek przy ziewaniu zawsze zasłania usta dłonią”.

I tak upływał tacie Szimie dzień za dniem, aż do chwili, gdy mama wzięła głęboki wdech i zmieniła go w długie zdanie.

Długie zdanie mamy

— Nie gniewaj się, tato, ale ja też chodzę do pracy, a oprócz tego piore, prasuję, szyję, gotuję, zmywam naczynia, ścieram kurze, odkurzam dywany, odprowadzam





Petrzika do przedszkola, robię zakupy i chodzę na wywiadówki, smaruję sobie maszynę do szycia, czyszcze buty, noszę płaszcze do pralni i odbieram je stamtąd, i nie mam nawet czasu pójść do fryzjera, żeby ci się podobać, i tak sobie myślę, że mógłbyś przejąć ode mnie chociaż opowiadanie bajek na dobranoc, co ty na to?

10



Tata podrapał się po łysince i powiedział:
— Czemu nie, mogę spróbować.
Zaczął jeszcze tego samego wieczoru.
— Kochane dzieci, opowiem wam bajkę o Jasiu i Małgosi.
— Znamy ją — powiedział Petrzik.
— Dobrze. W takim razie opowiem wam bajkę o Grubym, Długim i Bystrookim.
— Tę znamy jeszcze lepiej — odparł Petrzik.
— Aha... — Tata Szima się zamyślił. — A co powiecie na *Trzy złote włosy Króla Słońca*?
— Znamy — powiedziały dzieci.
— *Śpiąca królewna*?
— Znamy.
— *Tomcio Paluch*?
— Znamy!
— *Stoliczku, nakryj się!* — wykrzyknął tata, a kiedy dzieci się roześmiały i oświadczyły, że znają tę bajkę na pamięć, posmutniał.
— Zaraz wracam — powiedział i wyszedł do kuchni.

11

